

Jacek Marzec:

# Wszyscy dbajmy o las

Obszar Leśnictwa Łędziny obejmuje około 1 300 ha lasów i łąk śródleśnych oraz kilkadziesiąt kilometrów leśnych dróg, począwszy od leśniczówki w Zamościu na południu po drogę z Wesolej do Kostuchy na północy i od leśnej drogi z Łędzin do Murcek (obok Hamerli) na zachodzie po Ławki i trasę S 1 na wschodzie.

► – Od 1 stycznia 2010 roku będzie to największe leśnictwo w całym Nadleśnictwie Katowice. Wtedy przejmie enklawę leśną Jasień w pobliżu Jaroszwic (fragment Leśnictwa Czudów) – mówi podleśniczy Jacek Marzec.

Jacek Marzec został zatrudniony w Leśnictwie Łędziny jesienią 1991 r. W czerwcu roku następnego zamieszkał w leśniczówce z żoną Danutą, synem Michałem i córką Sarą. Obecnie jest jednym z dwóch gospodarzy Leśnictwa Łędziny, obok podleśniczego Boleśława Czarneckiego, mieszkającego w leśniczówce jaroszwickiej. Zdecydowanie protestuje przeciw sielankowemu stereotypowi leśniczego spacerującego po lesie z flintą na ramieniu i pieskiem przy nodze, czyli kojarzącemu się bardziej z relaksem, niż trudną pracą.

– Nadleśnictwo Katowice, a tym samym każde z piętnastu leśnictw wchodzących w jego skład, działa na podstawie operatów, które są niczym innym jak 10-letnimi ramowymi planami pracy autorstwa Biura Urządzenia Lasu w Krakowie – tłumaczy podleśniczy. – My te operaty musimy w poszczególnych latach wypełnić konkretną, a ich realizację kontroluje Państwowa Inspekcja Leśna.

Praca leśników dzieli się na kilka działów.

W ramach ochrony lasu mają oni uprawnienia podobne do policji, uprawnienia straży łowieckiej i straży rybackiej – na obszarze leśnym mogą kontrolować pojazdy, myśliwych i wędkarzy. – Zasadniczo ruch pojazdów silnikowych i zaprzęgów konnych na drogach leśnych, które nie są oznaczone, jest zabroniony –



Podleśniczy Jacek Marzec z Tequilą przy drabince na ogrodzeniu uprawy leśnej.

podkreśla Jacek Marzec. – Wyjątek stanowią pojazdy osób niepełnosprawnych, ale i one mogą zatrzymać się tylko w miejscach do tego przeznaczonych.

## Użytkowanie lasu to pozyskiwanie drewna i owoców leśnych oraz wykorzystywanie go do celów rekreacyjnych

Przeciwdziałanie szkodnictwu leśnemu sprowadza się głównie do zapobiegania i zwalczania działań człowieka powodujących szeroko rozumianą szkodę, jak kradzieże drewna, płoszenie zwierząt, niszczenie roślinności itp.

– Ostatnio plagą stała się sportowa jazda quadami i motocyklami rajdowymi po drogach leśnych. W jej zwalczaniu coraz ściślej współpracujemy z policją. Zauważyliśmy pozytywny wpływ działań policji w tej mierze, ale także w kwestii kradzieży drewna

czy też nielegalnych wjazdów do lasu – mówi J. Marzec.

Tak zwana zwyczajna ochrona lasu dotyczy zabezpieczania upraw leśnych i młodników (ma-

łych drzewek) przed zwierzyną leśną i owadami, ale także zawieszania budek lęgowych dla ptactwa (w łędzińskim leśnictwie jest ich około 400), w tym dla nietoperzy, które są zagrożone wyginieciem.

Ochrona przeciwpożarowa to przede wszystkim rozwieszanie tablic edukacyjno-ostrzegawczych, dopilnowywanie, ażeby wzdłuż przebiegających przez las dróg publicznych utrzymywany był stały „w czystości” pas terenu o szerokości około 50 m, czyli bez łatwopalnych gałęzi,

suchych krzewów i drzew oraz uczestnictwo leśników w akcjach gaśniczych jednostek strażackich na terenie lasu.

Hodowla lasu polega na wyhodowaniu drzew od nasionka aż po wiek rębny, kiedy drzewo już nie przyrasta i zaczyna obumierać. Wiek ten oceniają fachowcy ze wspomnianego krakowskiego biura.

– Chciałbym przeciwstawić się kolejnemu rozpowszechnionemu pogładowi, że wycinamy las według własnego widzimisię – mówi Jacek Marzec. – Wycinanie ma na celu pozyskanie surowca jeszcze w dobrym stanie (aspekt ekonomiczno-gospodarczy). Poza tym pozostawienie obumierającego drzewa samemu sobie groziłoby nadmiernym rozmnożeniem się wszelkich pasożytów i zwiększyłoby zagrożenie pożarowe lasu (aspekt biologiczny). Lasy Państwowe utrzymują się przecież ze sprzedaży z pozyskanego w ten sposób drewna – podkreśla.

Użytkowanie lasu to wspomniane pozyskiwanie drewna i owoców leśnych oraz wykorzystywanie go do celów rekreacyjnych. – Zachęcam, zwłaszcza nauczycieli i uczniów łędzińskich szkół, do odwiedzenia sali edukacji leśnej w budynku Nadleśnictwa Katowice i skorzystania z biegnącej obok ścieżki szkoleniowej. Zorganizowane grupy mogą umawiać się bezpośrednio (telefon centrali nadleśnictwa: 032 25 25 141). Mogą też służyć pośrednictwem w tym względzie.

W ramach działu łowiectwo leśnicy wspólnie z kołami łowieckimi prowadzą inwentaryzację zwierząt i ptaków, w tym budek lęgowych. Wspólnie z myśliwymi i okoliczną ludnością, zwłaszcza dziećmi i młodzieżą szkolną, dokarmiają zwierzynę. – Razem z myśliwymi wchodzimy też w skład grup inwentaryzujących szkody dokonane przez zwierzynę leśną na uprawach rolników. Zwierzyna ta jest własnością Lasów Państwowych, ale odszkodowania rolnikom wypłaca dane koło łowieckie – podkreśla podleśniczy. [www/](http://www/)

Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

## Prośby podleśniczego Jacka Marca do mieszkańców Łędzin

### – Z ogniem obchodźcie się w lesie bardzo ostrożnie!

Ustawa o lasach zabrania używania w nich otwartego ognia, oprócz miejsc do tego wyznaczonych, jak np. polana Hamerla.

### – Uważajcie na zwierzynę leśną!

Nie dotykajcie młodych zwierząt przebywających bez matek, np. kozłat (sarenek) czy cieląt (małe danieli lub jelenie), gdyż matki mogą je porzucić ze względu na odczuwalny zapach człowieka, natomiast locha dzika może zaatakować w obronie swoich małych.

### – Nie niszczone ogrodzeń (siatek metalowych) upraw leśnych!

Tymi dziurami i szczelinami dostaje się tam zwierzyna leśna, która niszczy pojedyncze sadzonki, a nawet całe uprawy. Ustawa o lasach przewiduje w takich przypadkach wypisanie szkodnikom (ludziom, nie zwierzętom!) mandatu do 5 000 zł.

– Można wchodzić na usytuowany w centrum łędzińskiego leśnictwa i oznakowany użytek ekologiczny „Płone Bagno”, nazwany tak ze względu na występującą w tym miejscu masowo roślinę zwaną bagnem pospolitym, ale niczego nie wolno tam zrywać.

# Żarówkowa bzdura

► Zgodnie z unijną dyrektywą od września do sklepów ma nie być nowych dostaw tradycyjnych żarówek 100 wataw (i mocniejszych), a w kolejnych latach także tych słabszych. Przez media przetacza się dyskusja, czy wydanie wyroku śmierci na tradycyjne żarówki jest słuszne, czy nie? Za wymianą pada argument energooszczędności – świetlówki zużywają mniej prądu, to fakt. Mniej zużytego prądu to mniej dwutlenku węgla do atmosfery (o ile prąd ten nie pochodzi z czegoś innego niż ropa, węgiel, drewno). Argumentów przeciwko wymianie jest więcej.

A) Cena. Świetlówki są około 10 razy droższe od zwykłych żarówek. Cena świetlówek uwzględnia m. in. ... energochłonność ich produkcji.

B) Trwałość. Żadna nawet z „markowych” świetlówek nie dożywa pełnego okresu gwarantowanej żywotności (to jak z akumulatorami do telefonów – teoretycznie powinny wytrzymać kilka dni).

C) Wraz ze spadkiem mocy świetlówek oszczędności na prądzie maleją, za to pogarsza się jakość oświetlenia.

D) Świetlówki zawierają rtęć. Są o wiele bardziej szkodliwe dla środowiska, wymagają dyscypliny, aby ich (kosztowna) utylizacja była powszechna, co jest mało realne.

E) I co z tego, że żarówki grzeją? Ciepło się nie zmarnuje, bo najczęściej światła używa się zimą. Jest obojętne, czy grzeje żarówka czy kaloryfer. Tak czy owak do ogrzewania potrzeba jakiejś energii.

F) Mówi się o żarówkach, a nie mówi się o innych poważnych źródłach oszczędzania energii w domach i biurach (silniki sprężarek lodówek i klimatyzatorów, sprawność grzałek w pralkach itd.) jako mniej „medialnych”.

G) I inne, zapewne niewymienione wyżej argumenty.

Zatem znowu postawiono nas, klientów, pod ścianą. Bardziej niż przesłanki ekologiczne (czy ktoś naprawdę pytał ich o zdanie?) za wymianą przemawiają korzyści ekonomiczne. Producentów świetlówek, oczywiście. Ale może nie każą nam zbyt szybko wszystko wymienić np. na halogeny czy jeszcze coś innego? /MR/

# Papieskie drzewko na Trutowisku



FOTO: WM

Drzewko sadzą ks. Jerzy Kempa i senator Zbigniew Szaleniec.

► Po mszy dziękczynnej, tradycyjnie rozpoczynającej doroczne (8. już) spotkanie biesiadne członków i sympatyków Śląskiego Związku Pszczelarzy na terenie Trutowiska w lesie murckowskim, obok drewnianej figury św. Ambrożego, patrona pszczelarzy, posadzono drzewko papieskie w postaci sosny taborskiej wyrosłej z nasion pobłogosławionych trzy lata temu przez papieża Benedykta XVI. O takie drzewko postarał się Tadeusz Norman, nadleśniczy Nadleśnictwa Katowice. W uroczystym sadzeniu drzewka oprócz kapelana śląskich pszczelarzy ks. kanonika Jerzego Kempy i kapelana śląskich leśników ks. Mikołaja Skawińskiego, uczestniczyli m.

in. senator Zbigniew Szaleniec, wicewojewoda Stanisław Dąbrowa, wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Czesław Korpysa, starosta bieruńsko-łędziński Piotr Czarnynoga, burmistrz Bierunia Ludwik Jagoda oraz przewodniczący rad miast Łędzin i Bierunia, Piotr Gorzeń i Henryk Skupień.

Prezes ŚZP Zbigniew Binko uhonorował zasłużonych pszczelarzy. Wśród 10 osób, które otrzymały statuetki za największe zaangażowanie w pracach na terenie Trutowiska, byli: Edmund Bryjok (zarządca Trutowiska z ramienia zarządu ŚZP), Krystyna i Oswald Krzemieniowie oraz Stanisław Sikora. /WM/

## Przyrodnicza ścieżka dydaktyczna

► 26 sierpnia siedmioosobowy zespół przyrodników pod kierunkiem dr Barbary Buszman wędrował trasą od Klimonta poprzez Szachtę do Ropienki. Wytyczał przyszłą terenową ścieżkę dydaktyczną, która będzie służyć łędzińskim nauczycielom do organizowania lekcji biologii czy geografii w terenie. Wyznaczano oznakowane stanowiska („przystanki”) w szczególnie ciekawych miejscach. Zespół z firmy „Eco Consensus” realizuje w ten sposób zlecenie Urzędu Miasta.

Zespół dr B. Buszman może pochwalić się kilkunastoma takimi opracowaniami w regionie, między innymi w Łaziskach Górnych i Libiążu. Sfinalizowanie prac przewiduje się na późną jesień, po zakończeniu sezonu wegetacyjnego roślin. /WM/

Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach